

ME: "brąz" Sawrymowicza, rekord Polski Korzeniowskiego

PAP /22.03.2008 20:08



Mateusz Sawrymowicz zdobył brązowy medal pływackich mistrzostw Europy w Eindhoven na dystansie 1500 m. Mistrz świata z Melbourne 30 długości basenu przepląnął w czasie 14.58,78 i tym samym zapewnił sobie kwalifikację olimpijską. Wygrał Rosjanin Jurij Priłukow (14.50,40), a srebro przypadło Brytyjczykowi Davidowi Daviesowi (14.54,28).

"Jestem bardzo zadowolony - mam wreszcie medal mistrzostw Europy. Dodatkowo wywalczyłem minimum. Mistrzostwa Europy są jedynie krokiem na drodze do Igrzysk - dopiero tam będzie prawdziwe ściganie" -

powiedział uśmiechnięty Sawrymowicz.

Na start Mateusz przyszedł w zimowych rękawiczkach, jako ostatni zdjął bluzę. Chciał bowiem "zgrzać" się i po wskoczeniu do wody poczuć orzeźwienie. Jak sam podkreślił taktyka ta nie sprawdziła się - już po 40 metrach efekt się skończył. Z basenu wyszedł cały czerwony.

"Woda była strasznie gorąca i niestety nie dało się pływać zbyt szybko. Udało mi się jednak trzymać równe tempo. Davisa, czy Priłukowa ciężko było dogonić. Zauważyłem, że pozostali rywale zaczynają odstawać i mogłem płynąć swoje" - dodał Sawrymowicz.

Sawrymowiczowi nie udało się zmierzyć temperatury wody na pływalni, choć obiecał mu to sędzia główny. "Czekałem półtorej godziny, a on przyszedł i powiedział, że zgubił termometr" - wyjaśnił.

Na temperaturę skarżył się również Priłukow.

"Pasowała mi taktyka obrona przez Davisa - lubię kiedy rywale mocno zaczynają, a ja mogę ich dogonić, a później wyprzedzić. Największym problemem byli jednak dzisiaj nie przeciwnicy, a temperatura wody - była zdecydowanie zbyt wysoka. Uzyskałem niezły czas, ale niestety nie udało mi się pobić rekordu Europy Mateusza Sawrymowicza" - powiedział Priłukow.

Priłukow podkreślił, że nie bał się Sawrymowicza. "Pływanie to nie boks - nie ma się czego bać. Szykowałem się jednak na walkę, ale Mateusz nie podjął rękawicy" - dodał Rosjanin.

"Ten wyścig był dla mnie testem - chciałem bardzo szybko zacząć, ponieważ tak robi na przykład Grant Hackett. Wnioski - to boli jak diabli" - wyjaśnił Davies.

W półfinale 100 m stylem motylkowym Paweł Korzeniowski uplasował się na dziewiątym miejscu i nie wystąpi w niedzielnym finale. Na osłodę pozostaje mu nowy rekord Polski - 52,99. Do tej pory najszybszym Polakiem na tym dystansie był Rafał Szukała, który podczas IO w Atlancie w 1996 roku popłynął w czasie 53,29.

"Nareszcie mam rekord Polski na 100 m motylkiem. Jak tylko zdobędę numer telefonu - wyślę sms do Rafała Szukały - chciał, żebym pobił jego wynik, to pobiłem. Wiedziałem, że jestem w dobrej dyspozycji i myślę, że mogłem popłynąć jeszcze szybciej. W niedzielę popłynę w sztafecie i mam nadzieje, że to będzie nasza konkurencja" - zapowiedział Korzeniowski.

Ozdobą mistrzostw była rywalizacja mężczyzn na 100 m stylem dowolnym. Francuz Alain Bernard po raz drugi pobił w Eindhoven rekord świata - tym razem popłynął 47,50. Srebro przypadło Szwedowi Stefanowi Nystrandowi (48,40), a brąz Włochowi Filippo Magniniemu (48,53). 2 500 widzów nagrodziło Francuza ogłuszającą owacją na stojąco.

"To wręcz nieprawdopodobne. Chciałem dziś popłynąć po raz kolejny po rekord świata i teraz już wszyscy wiedzą, że jestem najszybszy. Od lat czekałem na taką dyspozycję" - wyjaśnił Bernard.